

INGOLF ERICSSON, *Vom slavischen Burgwall zum deutschen Gut. Studie zur mittelalterlichen Siedlungsgenese im Raum Futterkamp, Holstein*, Lund 1984, ss. 132, tablice, mapy.

Omawiana praca jest rozprawą doktorską obronioną w maju 1984 r. w Instytucie Archeologii Uniwersytetu w Lundzie. Powstała ona w wyniku współpracy autora z grupą badaczy wczesnego i późnego średniowiecza (M. Müller-Wille, H. Hinz, K. H. Struve), skupionych w Uniwersytecie Kilońskim i realizujących, wraz z badaczami skandynawskimi, problem SFM 17 (Skandinavien- und Ostseeraumforschung). Rejon Futterkamp leży we wschodnim Holsztynie (na terenie historycznej Wagrii) i w średniowieczu podlegał zarówno wpływowi słowiańskiemu, jak też niemieckiemu i duńskiemu. Badania I. Ericssona są więc kontynuacją poszukiwań prowadzonych na tym obszarze przez K. H. Struvego, a droga analiz autora wiedzie szlakiem przetartym przez dwóch pozostałych wymienionych wyżej badaczy niemieckich.

Wschodni Holsztyn jest terenem szczególnie wdzięcznym dla badań etnicznych. W okresie rzymskim był on zwarcie pokryty osadnictwem germańskim, które zdecydowanie rozrzedziło się w okresie wędrówek ludów. Niejasna jest natomiast data pojawienia się tu Słowian. Pełnej odpowiedzi w tej kwestii nie dają źródła archeologiczne, a pierwsze świadectwo źródeł pisanych pochodzi dopiero z końca VIII w. (798 r.). Prawdopodobnie jednak napływ Słowian rozpoczął się w końcu VII w. Następnie, aż do XII w., teren ten zamieszkiwany był przez zachodniosłowiańskich Wagriów, którzy zbudowali tu liczne grody. Już od IV w. zarysowała się wyraźna granica zachodnia osadnictwa słowiańskiego, znana jako *Limes Saxoniae*. Od XII w. rozpoczęła się ekspansja żywiołu niemieckiego, którą

epizodycznie tylko przerwało zajęcie ziemi przez Duńczyków na początku XIII w. Pancwanie Duńczyków zakończyło się już w 1227 r. i odtąd wschodni Holsztyn był krajem niemieckim, w którym przeżywało się jednak osadnictwo słowiańskie. Było ono wyraźnie uchwytnie do XIV w. a dopiero w połowie XVIII w. zanikły tu ostatnie relikty słowiańskiego języka.

Na tak zarysowanym tle autor precyzuje główny przedmiot swych zainteresowań jako analizę osadnictwa obronnego w rejonie Futterkamp w latach 1200—1500. Praca składa się z dwóch zasadniczych części. Po wstępie (s. 7—15), w którym przedstawiony jest przedmiot pracy i zastosowana terminologia, I. Ericsson omawia trzy obiekty obronne znajdujące się na interesującym go terenie i poddane badaniom archeologicznym w 1975 r., zwane Grosser Schlichtenberg, Kleiner Schlichtenberg i Hochborre (s. 16—75). Druga część pracy poświęcona jest analizie wyników badań, którą rozpatruje w nawiązaniu do sytuacji społecznej, warunków środowiska, relacji między osadnictwem otwartym a obronnym, wreszcie genezy określonych form osadniczych (s. 76—106). Partię tekstową książki kończy zestawienie źródeł pisanych (17 pozycji) i sporej literatury (s. 108—125), wśród której nie ma żadnej pozycji polskiej, oraz aneks (s. 126—132) poświęcony terminologii i zasadom formalno-technologicznego podziału materiału ceramicznego. Na 25 tablicach (znakomitych graficznie) i planie-wklejce zamieszczone są mapy i plany sytuacyjne, dokumentacja wykopów badawczych i rysunki ruchomego materiału zabytkowego. W sumie ta wyważona treściowo i starannie wydana publikacja zasługuje na dokładniejsze omówienie, tym bardziej, że w niewielu egzemplarzach dotarła do polskich bibliotek archeologicznych.

Pierwszy z badanych obiektów obronnych, zwany Grosser Schlichtenberg, to obecnie spore grodzisko o formie pierścieniowatego owalu o wymiarach zewnętrznych 75×50 m, z wałami zachowanymi do wysokości 4 m. Znajduje się ono na środku szerokiej zabagnionej doliny rzecznej, między Futterkamp a przymorskim jeziorem. Przedmiotem badań był prawie cały majdan grodziska (o wymiarach 55×30 m). Wykonano również przekrój wału grodziska, a także przecięcie przez drugi wał, obecnie zewnętrzny (mający wysokość około 1 m), zamykający owal fosy otaczającej nasyp grodziska. Określono zabudowę obiektu i jego chronologię. Dwufazowość obiektu widoczna jest zarówno w materiale jak i w reliktach zabudowy, najślabiej może w rozmieszczeniu wykopów, których lokalizacja podkutowana była obecnym wyglądem nasypu, sugerującym jednofazowość. Okazało się jednak, że słabo widoczny wał zewnętrzny był wałem pierwotnym, otaczającym założenie w fazie starszej nazwanej przez autora okresem „starszego osadnictwa niemieckiego”. Tak więc w pierwszej fazie obiekt był znacznie większy, a wał i poprzedzająca go fosa zamykały owal o wymiarach 90×65 m. Na majdanie stwierdzono obecność siedmiu budynków wykonanych z drewna, z użyciem kamieni narzutowych. Tylko w trzech wypadkach zbadano pełne wymiary budynków: długość ich wynosiła do 6—10 m a szerokość około 4 m. W całości odkryto domy A4 i A7, a także długi (14,5×2,3 m) budynek gospodarczy oznaczony jako A9. Dom A4, zagłębiony około 1 m poniżej ówczesnej powierzchni gruntu, autor interpretuje albo jako półziemiankę, albo — co jest znacznie bardziej prawdopodobne — jako dolną (półpiwniczną) kondygnację domu wzniesionego w konstrukcji palisadowej, którego fundamenty wzmocniono kamieniami, zaś podłogę piwnicy wyłożono glinianym płaszczem. Powierzchnia tego domu wynosiła 28 m². Większy, także kwadratowy, był dom A7 o powierzchni 38 m². W południowej części jego zachodniej ściany znaleziono pozostałości pieca, którego jama wychodziła na zewnątrz budynku. Piec ten, o wymiarach 2,2×1,8 m, wykonano z kamieni narzutowych i gliny. We wschodniej części majdanu, obecnie pod młodszym wałem, znaleziono okrągłą studnię o średnicy 2,5 m. Także w części wschodniej założenia od-

kryto pozostałości moszczonęj kamieniami drogi, która prowadziła prawdopodobnie ku bramie.

Inny charakter miała zabudowa w fazie „młodszeo osadnictwa niemieckiego”, którego obszar dzięki usypaniu nowego (obecnie wewnętrzneo) wału ograniczony został do majdanu o wymiarach 55×30 m. Majdan otaczały: wał, wewnętrzna fosa, przedwałe i zewnętrzne fosy. Nowy wał był znacznie potężniejszy a szerokość jego podstawy dochodziła do 10—11 m. Zmiany te doprowadziły w typowy dla epoki sposób do ograniczenia arealu osadniczego na rzecz wzmocnienia urządzeń obronnych. W południowej części założenia wzniesiono nową bramę, prawdopodobnie o wymiarach 3,2×1,6 m, której przelot miał szerokość około 2,2 m. W zabudowie drugiej fazy stosowano zarówno drewno i kamienie, jak też cegłę. Z ośmiu zachowanych budynków na specjalną uwagę zasługuje obiekt J4. Był to drewniany dom trzynawowy o wymiarach 12×8 m, określony jako hałowy, z dwoma rzędami masywneo słupów (po 3 w rzędzie) noszących konstrukcję dachową. Stwierdzono w nim obecność dwóch ceglanych pieców. Przy południowo-zachodnim skłonie wału odsłonięto studnię. Na podstawie stratygrafii i obserwacji ruchomego materiału zabytkowego stwierdzono, że starszy gród niemiecki położony na terenie dawnego osadnictwa słowiańskiego powstał na początku XIII w. i funkcjonował po przebudowie do lat około 1300 lub raczej do początku XIV w.

Kolejny badany obiekt to tzw. Kleiner Schlichtenberg, czyli gródek typu *motte* ulokowany na zachodnim skraju terasy, około 300 m od omawianego już dookoła grodu. Jest to obecnie stożkowaty nasyp o prawie kolistej podstawie (średnica około 25 m) i wysokości około 2 m. Mimo, że wykonano tylko 4 niewielkie wykopy, stwierdzono, że na szczycie nasypu stała drewniana wieża mieszkalna, wzniesiona w konstrukcji słupowej na kamiennych fundamentach, na planie prostokątneo (7×8 m). Założenie funkcjonowało bardzo krótko w drugiej połowie XIV w., powstało zaś najprawdopodobniej w latach 1356—1357 (datę tę uzyskano w wyniku analizy dendrochronologicznej dęboweo słupów wieży). Natomiast koniec użytkowania wieży na kopcu, tj. jej opuszczenie, nastąpił już w latach sześćdziesiątych—siedemdziesiątych XIV w.

Ostatni, trzeci obiekt obronny, to tzw. Hochborre, położony na północny wschód od omówioneo, na krawędzi wysoczyzny górującej nad ujściem cieku do przymorskiego jeziora. Jest to prawie kolisty, duży (średnica 90—100 m) nasyp ziemny wywyższony 3—4 m nad okoliczny teren, zwieńczony płaskim *plateau* z dochodzącym od południa „przygródkieo”. Nie prowadzono tu planoweo badań wykopaliskoweo, lecz wykorzystano przekop o szerokości 20 m przecinający cały nasyp w związku z poprowadzeniem tamtędy nowej szosy (!). Obserwacje archeologiczne poczynione w 1972 r. miały więc charakter typoweo badań ratowniczeo; prowadzone były późną jesienią, ze znacznym pośpiechem wynikającym z postępeo robót drogowych, co w sumie znacznie ograniczyło zakres i walor ustaleń badawczych (a wydawać by się mogło, że stan organizacji służb konserwatorskich na terenie RFN wyklucza podobne przypadki). Stwierdzono, że obiekt zasiedlony był dwukrotnie. Gród powstał już w VIII w. i funkcjonował do XI/XII w.; tę fazę łączyć można z osadnictwem słowiańskieo, głównie na podstawie typoweo materiału ceramicznego. Najciekawszym obiektem słowiańskiego grodu była budowla hałowa o szerokości 9 m i długości przekraczającej 15 m, zorientowana w kierunku W-E, po której zachowały się rzędy zagłębień po słupach. Był to prawdopodobnie dom trzynawowy, choć jego szczegóły konstrukcyjne nie zostały poznane, autor sugeruje, że pełnił on funkcje kultowe. Po opuszczeniu słowiańskiego grodu został on następnie powtórnie zasiedlony przez osadnictwo niemieckie, co nastąpiło w drugiej połowie XIV w. (może około 1370 r.). Z młodszą, niemiecką fazą użytkowania Hochborre wiązać można relikty drewnianeo wieży (wzniesioneo chyba w konstrukcji szachulcowej) położonej w zachodniej części

nasypu, na wale starszego założenia. Była to budowla prostokątna o wymiarach 6×5 m, wzniesiona na podstawie z kamieni narzutowych i gliny. Koniec użytkowania grodu w fazie niemieckiej przypada na lata około 1500. Omówione trzy obiekty nie wyczerpują obrazu mapy osadnictwa rejonu Futterkamp, gdyż w okolicy tej znajdowało się łącznie 5 średniowiecznych wsi a także 2—3 inne założenia obronne. Autor obszernie omawia także środowiskowe uwarunkowania tutejszego osadnictwa, posługując się wynikami analiz przyrodniczych, które pozwoliły określić szatę roślinną omawianego terenu w średniowieczu. Sporo miejsca poświęca także problemom genezy osadnictwa i ich społecznych uwarunkowań.

Ponieważ efekty badań archeologicznych (z wykorzystaniem wyników nauk pomocniczych) zostały solidnie podbudowane analizą źródeł pisanych, działania w rejonie Futterkamp skłaniają do dokładniejszego przesłedzenia dynamiki przemian kolejno po sobie następujących siedzib obronnych, wraz z osadnictwem towarzyszącym. Warto przypomnieć, że w polskich badaniach archeologicznych takie całościowe dostrzeganie problemu jest rzadkie, a przykład badań mikroregionu Bnina-Kórnik (zrealizowany zresztą z pewnymi wadami) wskazuje, że taka metoda badań pozwala na uzyskiwanie ciekawych, wieloaspektowych wyników. Najwcześniejszym, a zarazem jedynym dowodnie wzniesionym przez Słowian założeniem obronnym był gród noszący obecnie lokalną nazwę Hochborre. Autor podkreśla, że jest to późniejsze określenie niemieckie, a najstarsza nazwa z tego terenu podana przez Saxa Gramatyka to Liutsche, gdzie w 1113 r. miała miejsce bitwa duńsko-słowiańska. Gród Hochborre leżał więc na terenie *terrae Lütjenburg*. Ponieważ struktura osadnictwa słowiańskiej Wagrii składała się z okręgów grodowych, zwanych *civitates*, autor sądzi, że omawiany obiekt był takim właśnie ośrodkiem opolnym, zamieszkiwanym przez „naczelnika”. Przypuszczalnie kultowy charakter długiego domu halowego (może świątyni) wskazuje pośrednio na znaczenie tego grodu jako lokalnego ośrodka władzy i kultu. Nikłość wyników prac archeologicznych — nie można nawet datować kolejnych stwierdzonych w wale pięciu faz — nie pozwala na dokładniejsze scharakteryzowanie rytmu funkcjonowania grodu, a także na określenie jego relacji do hipotetycznego, chyba położonego obok, portu. Brak także bezpośredniego potwierdzenia bardzo prawdopodobnego istnienia tu rzemiosła i handlu. Trudno też określić bezpośrednią przyczynę opuszczenia obiektu, choć wiązało się to oczywiście z nasileniem ekspansji ludności niemieckiej na Wagrię. Pierwszym obronnym założeniem związanym z osadnictwem niemieckim był Grosser Schlichtenberg, powstały na początku XIII w. Duży obszar majdanu grodu otoczono stosunkowo słabymi urządzeniami obronnymi. Autor dopuszcza, że w pierwszej fazie użytkowania obiekt mógł mieć charakter schroniskowy, choć z drugiej strony odmienną zabudowę północno-wschodniej części majdanu (z dwoma domami — jednym podpiwniczonym i wielokondygnacyjnym, a drugim z piecem) wskazuje na możliwości zróżnicowania funkcji budynków.

Wyraźnie odmienny był charakter tego grodu w młodszej fazie użytkowania, zakończonej w latach około 1300. Przekonuje o tym także wzmianka z 1227 r., notująca położoną obok nasypu grodu wieś Blekendorf jako *villa et curia*, co pozwala zdaniem autora odnieść to ostatnie określenie właśnie do interesującego nas grodu. Zabudowa, wprawdzie jeszcze drewniana, ale już z użyciem cegły jako materiału do budowy pieców i wykładania podłóg, a także ruchomy materiał zabytkowy przekonują, że była to już bardzo typowa siedziba pańska, dwór obronny. Interpretacje autora są bardzo prawdopodobne, a podkreślenia wymaga, że feudalna trzynastowieczna siedziba niemieckiego rycerza pozostawiła po sobie relikw, który archeolog nazywa „grodziskiem pierścieniowatym”. Bardzo to interesujący element w dyskusji nad przeżywaniem się pierścieniowatych form założeń obronnych na początku późnego średniowiecza. W obrębie otoczonych wałem

zabudowań dworskich funkcjonowała także kuźnia, a wśród materiału ceramicznego, oprócz produkcji lokalnej, występują ułamki naczyń importowanych z Holandii, Danii, jak również Nadrenii. W trzeciej ćwierci XIV w. następuje trwający krócej niż jedno pokolenie epizod wzniesienia wieży na kopcu Kleiner Schlichtenberg. Także i tu znaleziono importy ceramiczne, jak również przedmioty związane z funkcjonowaniem dworu rycerskiego (monety, militaria, dzwoneczek, kłódka, okucia pasa, itp.). Autor nie określając dokładnej relacji między dworami obronnymi Grosser i Kleiner Schlichtenberg, pozostaje przy stwierdzeniu, że mniejsza siedziba była zasiedlona na stałe, ale bardzo krótko. Opuszczenie wieży na kopcu na przełomie trzeciej i czwartej ćwierci XIV w. łączy się zapewne z powtórnym zasiedleniem starego nasypu Hochborre pozostałego po sławiańskim grodzie. Fakt wybrania na wzniesienie nowej siedziby pańskiej starego, wczesnośredniowiecznego, pierścieniowatego nasypu także zasługuje na podkreślenie, tym bardziej, że ten kolejny dwór obronny funkcjonował aż do schyłku średniowiecza. Obronny aspekt dworu podkreślała jeszcze obecność otaczających go otwartych osiedli wiejskich, a charakter siedziby pańskiej potwierdzają znaleziska importowanej z Nadrenii siegburskiej kamionki, ceramiki dolnosaksońskiej, ostrogi z długim bodźcem, itp. Tak też należy interpretować wzniesienie na wale starszego grodziska szachulcowej (?) wieży, stanowiącej nieodzowny znak i symbol siedziby feudalnej. Sądzić należy, że z drugą fazą użytkowania Hochborre wiąże się osoba rycerza Emeke Ratlow, właściciela dóbr Futterkamp, wzmiankowanego w 1478 r. Schyłek XV w. kończy opisywaną sekwencję siedzib obronnych, a ośrodek włości przenosi się do Futterkamp. Rejon tego dworu nie był co prawda przedmiotem badań archeologicznych, choć autor zauważa, że pewne cechy obronności (może raczej bezpieczeństwa) tej nowożytniej siedziby ziemiańskiej trwały jeszcze do XIX w. Autor nie wyjaśnia, na czym one polegały, choć na tabl. 2 pokazującej hipsometrię terenu, widoczne jest stożkowate wzniesienie położone obok współczesnego dworu. Czyżby i szesnastowieczny dwór w Futterkamp był dworem na kopcu?

Książka Ingolfa Ericssona mimo pewnych niewielkich braków, czy może raczej partii potraktowanych dyskusyjnie, zasługuje na baczną uwagę. Wynika to także z wyboru regionu badań, który trudno uznać za wybijający się, przez co jest szczególnie ciekawy i przydatny dla porównań z sytuacją polską. Chronologia powstania wieży na kopcu bardzo dobrze koresponduje z datowaniem licznych naszych obiektów stożkowatych. Natomiast uporczywa aktualność modelu „dworu za wałem” nie może być rozpatrywana tylko w aspekcie prowincjonalnych regionalizmów. Przypomnieć tu trzeba i obserwacje badaczy polskich, którzy zwracali uwagę na obecność i funkcjonowanie w Polsce późnego średniowiecza założeń zwanych niekiedy stożkowatymi, lecz w rzeczywistości mających formę bardziej zbliżoną do „małych grodzisk pierścieniowatych”. A przecież znaczenie dookólnego wału, stosowanego już w pradziejach, doceniano jeszcze w pozycyjnych walkach nowożytnych. Dlatego też wyniki badań I. Ericssona przekonują o umowności procesu wypierania „pierścieniowatych” form grodów przez „stożkowate”. I na zakończenie powtórzyć należy, za autorem recenzowanej pracy, że prawidła rozwoju obowiązujące w skali makroregionalnej nie muszą się w pełni potwierdzać w skali poszczególnych mikroregionów, w którym rytm przemian bieć może drogami bardzo różniącymi się od ogólnie przyjętych schematów. Stwierdzenie to, choć pozornie banalne, nabiera w świetle przedstawionych tu wyników badań waloru liczącego się wniosku, wartego zapamiętania w innych mikroregionalnych studiach osadniczych.